

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 11 SIERPNI 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 224

## Nocne występy Komunistów w Łodzi. Policja polityczna aresztowała 5 osób. Władze wpadły na trop organizacji komunistycznej.

Łódź, 11 sierpnia.  
Ubiegłej nocy łódzka organizacja komunistyczna przystąpiła do intensywnej akcji agitacyjnej na terenie całego miasta. W różnych dzielnicach Łodzi próbowano zawiesić na drutach czerwone sztandary z rewolucyjnymi napisami i na murach domów umieszczano napisy o treści antypaństwowej.

Policja polityczna poinformowana o projektowanej akcji nie dopuściła jednak do żadnych wystąpień agitacyjnych.

Potrole policyjne przytrzymały przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Cegielnianej dwóch młodzieńców, S. Wintera i T. Heniga, którzy nieśli kilka transparentów komunistycznych. Odstawiono ich do gmachu komendy policji.

W tym samym czasie na ulicy Wólczańskiej w pobliżu ulicy Radwańskiej policja natknęła się na trzech osobników, którzy olejnemi farbami malowali na murach domu hasła wyrotowe.

Agitatorzy na widok policji rzucili

### 500 tysięcy złotych na remont domów.

Łódź, 11 sierpnia.

Dzięki staraniom komitetu rozbudowy miasta w ostatnich dniach przyznano półmilionową pożyczkę na remont domów. Kredyty otrzymują tylko ci właściciele domów, których posesje wymagają koniecznej restauracji ze względu na bezpieczeństwo, stan zdrowotny i higienę poszczególnych mieszkań. Wyznaczona suma umożliwi remont 500 izb, a więc nawet większej ilości mieszkań, niż uznano za potrzebne zarządza swego czasu inspekcja.

### Przebudowa węzła kolejowego.

Łódź, 11 sierpnia.

Dowiadujemy się, iż min. komunikacji postanowiło przebudować szereg węzłów kolejowych.

Przebudowie ulegnie węzeł łódzki, krakowski, białostocki, toruński i bydgoski.

Przebudowany zostanie również stacyjny węzeł kolejowy.

### Dalsze szczegóły afery poborowej we Lwowie.

Lwów, 11 sierpnia.

Pufk. Urbanowicz został aresztowany za zwalnianie żołnierzy i to wyłącznie nerwowo-chorych, których lekarze pułkowi odsyłali na zbadanie do szpitala.

Prócz pufk. Urbanowicza aresztowano we Lwowie osobie cywilną, która pośredniczyła między aresztowanym, a chorymi żołnierzami. Poza tym na prowincji, a zwłaszcza w Tarnopolu aresztowano kilka osób, a to trzech podoficerów i czterech cywilnych. Wszyscy oni pośredniczyli w akcji łapownictwa.

Jak już donosiliśmy, znaleziono podczas rewizji w domu Urbanowicza 45 tysięcy zł. Poza tym w drugim schowku znaleziono parę tysięcy dolarów i papiery wartościowe. Dochodzenia wykazały, że papiery te zakupione zostały jeszcze w r. 1926, co wskazuje, że Urbanowicz od dłuższego czasu uprawiał swe nieczyste praktyki.

się do ucieczki, lecz wszystkich trzech przyłapano.

Aresztowanych poddano badaniu w V-tej Brygadzie Wydziału śledczego. W związku z dokonanymi aresztowaniami,

natrafiono na ślady konspiracyjnej organizacji młodzieży komunistycznej.

Spodziewane są nowe aresztowania, gdyż dochodzenie zatacza coraz szersze kregi.

## Katastrofa samolotu wojskowego.

Aparat strzaskany, lotnicy cudem ocaleni.

Łódź, 13 sierpnia.

W okolicy Piotrkowa o godz. 9 rano samolot wojskowy dokonywał lotu ćwiczebnego.

W pewnej chwili po rzuceniu meldunku o ruchach „nieprzyjaciela”, nastąpił defekt motoru, który przestał działać.

W aeroplanie znajdowali się por. Ścibor, jako obserwator i kapral-pilot, którzy postanowili lądować na ściernisku.

Niestety, przy lądowaniu aparat ze ścierniska spadł na rolę i zaczął koziołkować. Dzielnicy lotnicy cudem tylko uszli śmierci.

Kapral oraz porucznik doznali jedynie lekkich obrażeń głowy, samolot zaś został strzaskany. Zawiadomiony o tej katastrofie komendant policji Mańkowski przybył natychmiast do Sulejowa,

wydając zarządzenia odpowiednie, celem zabezpieczenia pogruchotanego aparatu.

O katastrofie powiadomiono natychmiast D. O. K. w Łodzi, skąd przybyli samochodem oficerowie i żołnierze.

Przy ratowaniu współdziałali właściciele okoliczni, którzy strzaskane części aeroplanu załadowali na przybyły samochód ciężarowy.

Wogóle ludność okoliczna wiele była pomocną przy akcji ratowniczej. Burmistrz miasta Sulejowa p. Ercha podejmował gościnnie cudem ocalałych lotników i towarzyszących im oficerów D. O. K. Łódź, wyrażając imieniem ogółu mieszkańców serdeczną radość z powodu, iż katastrofa nie przybrała groźniejszych następstw.

## Za zamordowanie Bałachowicza.

Wyrok śmierci zatwierdzony.

Warszawa, 11 sierpnia.

Głośna swego czasu sprawa bandytów, grasujących w puszczy białowieskiej: Aleksandra Bajko, Stanisława Arciszewskiego, Aleksandra Batoszaka i Michała Leszczuka, skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Grodnie na karę śmierci za morderstwo, dokonane w celu rabunku w drodze do Chojnic na osobie Józefa Bałachowicza — brata znane

go generała — znalazła się wczoraj na wokandzie drugiej instancji w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Sąd apelacyjny, również jak i pierwsza instancja, nie uwzględniwszy obrony oskarżonych, — twierdzących, jakoby działali z namowy bolszewików, a nie w celu rabunku — wyrok sądu okręgowego, skazujący wszystkich czterech na karę śmierci, utrzymał w swej mocy.

## Troje dzieci przysypanych ziemią.

Tarnów, 11 sierpnia.

Troje dzieci bawiło się koło szosy na nasypie w Bronowicach. Nagle wał obsuwał się i runął na dzieci, które momentalnie zostały przysypane ziemią. W tej chwili przejeżdżał kołmi koło miejsca, tragicznego wypadku wieśniak. Zatrzymał konie i usiłował dzieci odgrzebać. Gdy usiłowania jego nie udały się, wezwał pomocy oficerów, wychodzących z

koszar. Natychmiast przybył i lekarz wojskowy.

Wydobyto dzieci, niestety dwoje już nie żyło, a trzeciego chłopczyka, ledwo lekarz przyprowadził do życia. Zmarłe są córeczkami bronowickich wieśniaków. Ocalały chłopiec liczy 11 lat. Chłopca przewieziono pogotowie ratunkowe, do szpitala. Stan chłopca jest groźny — doznał on wewnętrznych obrażeń.

## Niefakt dyplomaty niemieckiego.

Paryż, 11 sierpnia.

Ponieważ rząd Rzeszy nie dowierza chorobie Chamberlaina, przeto ambasador niemiecki, Stammer, udał się do mieszkania Chamberlaina, gdzie jednakże został przyjęty tylko przez małżonkę ministra, która przyjęła złożone, w imie-

niu Stresemanna, życzenia rychłego powrotu do zdrowia. W kołach dyplomatycznych wizyta niemieckiego ambasadora w prywatnym mieszkaniu Chamberlaina wywołała wielką sensację. Uważają tu przyjęcie Stammera przez panią Chamberlain za zasłużoną odprawę.

## Rewolucja w Brazylii?

London, 11 sierpnia.

„Daily Mail” donosi z Montevideo, że w południowych stanach Brazylii wybuchła rewolucja.

Rząd paragwajski zarządził zamknięcie granicy. Potwierdzenia tej wiadomości do tej pory nie posiadamy.

## Ustawa o służbie domowej wplynęła już do kancelarii sejmowej.

Warszawa, 11 sierpnia.

Min. pracy i opieki społecznej przesyłało już do kancelarii sejmowej nowy projekt ustawy, regulującej stosunki pracy służby domowej.

Nowy projekt reguluje ilość godzin pracy służących oraz kwestię urlopów tego rodzaju pracowników.

Służący będą otrzymywali w porze letniej dwutygodniowy urlop po rocznej pracy.

Poza tem ustawa nałoży na pracodawców obowiązek uprzedniego wypowiedzenia służącym.

Specjalny przepis poświęcony jest sprawie tytułowania służących przez chlebodawców.

Bezwzględnie wykluczonem ma być tytułowanie przez „ty”.

## Pijak-zabójca

w „suchym” Pruszkowie.

Pruszków, 11 sierpnia

Drogą pruszkowską szedł 28-letni Jan Pieńkowski, wraz z żoną i 3 dziećmi.

Na przedmieściu Pruszkowa, zastąpili mu drogę trzech osobników: Teofil Kubowiak, brat jego Leon i Roman Kubera. Teofil Kubowiak znany jest w Pruszkowie jako awanturnik. Karany przez sąd opuścił mury więzienia 3 tygodnie temu zwolniony na zasadzie amnestii.

Spotkawszy Pieńkowskiego, bracia Kubowiakowie, będący mocno pijani, zaczęli go. Pieńkowski nie odpowiedział na zaczepki, co tak rozwściekiło napastników, że rzucili się na niego z pięściami.

W czasie bójki Teofil Kubowiak wyciągnął nóż i zadał nim kilka ran Pieńkowskiemu. Zbroczony krwią przechodzień padł na ziemię.

Przechodnie przeneśli go do miejscowego szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy w pół godziny zmarł.

Zabójcę i jego kompanów aresztowano i przekazano do dyspozycji sekcji śledczej w Warszawie.

## Ekscesy antysemityczne

w uzdrowiskach niemieckich.

Berlin, 11 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zydowska Agencja Telegraficzna donosi, że dzisiejsza prasa niemiecka przytacza szereg wypadków ekscesów antysemitycznych, które miały miejsce w niemieckich uzdrowiskach nad brzegami morza Północnego i Wschodniego, mianowicie w Bodkum, Zinnowitz, Brunshaupten i Koelpinsee.

W miejscowościach wspomnianych młodzież, rekrutująca się ze sfer nacjonalistycznych, pozrywała chorągwie republikańskie czarno-czerwono-żółte z kół szów nadbrzeżnych, napadając przytem na właścicieli tych kół z okrzykami antysemitycznymi. Orkiestry w tych uzdrowiskach stale grają pieśni antysemityczne, przyczem sekunduje im publiczność, rekrutująca się przeważnie ze sfer prawicowych i nacjonalistycznych.

## Zgon 102-letniej polki.

Nowy Jork, 11 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W mieście Schenectady w Stanie nowojorskim, zmarła w 102-im roku życia Franciszka Antkowiakowa secundo voto Węclawiakowa, rodem z Wielkopolski. Zmarła mieszkała w Stanach Zjednoczonych od 37 lat. Po raz pierwszy w życiu poszła ona do lekarza o poradę przed kilku miesiącami; aż do 92-go roku życia zajmowała się domem; pozostała czworo żyjących dzieci, 20 wnuczków, 10 prawnuczków i czworo praprawnuczków; wszystkie te młodsze pokolenia mieszkają w Ameryce.

## Wezuwusz zięje zniszczeniem.

Neapol, 11 sierpnia.

Wzmógłona czynność Wezuwusza w ostatnich dniach przybrała w ciągu ubiegłych 12 godzin na gwałtowność. Z krateru wylewają się trzy strumienie lawy, która płynie z saloną szybkością w różnych kierunkach.

Obserwatorjum, stojące na zboczach wulkanu twierdzi, że wybuchy te potrwają jeszcze kilka dni.



## „Szlakiem kadrówki“.



„Marsz Szlakiem Kadrówki“ jest świętem zw. strzeleckiego i Armii Polskiej, która na szlak Polskiego Maratonu deleguje drużyny wojskowe, aby wespół z setkami innych zawodników walczyły o pierwszeństwo wkroczenia do Kielc, jak niegdyś przed laty garstka „szaleńców“, legionistów J. Piłsudskiego.

Drużyny wojskowe, które cały rok przygotowują się, ćwicząc codziennie, do zawodów, są bezkonkurencyjne, tem większa jednak jest rywalizacja i chęć zwycięstwa. Każda drużyna prze od etapu do etapu, wytyżając wszystkie siły — silniejsi dochodzą wcześniej, słab



si później, ale w szyku zwartym, solidarnie, jak karny oddział, mogący prosto ze szlaku iść do boju. A o to właśnie zw. strzeleckiemu chodzi, to było myśłą przewodnią przy urządzaniu historycznego marszu.

Na ilustracji widzimy strzelców z Borystawia, gdy wkraczają na metę na

drugim etapie w Jędrzejowie witałi o-wacyjnie przez strzelczynie - borystawianki. Na zdjęciu z lewej strony widzimy pierwszą drużynę w chwili, gdy przechodzi przez bramę tryunfalną w Słonimkach, na zdjęciu z prawej — posilek w Słonimkach podczas przerwy w marszu.

## Rewje i manewry wojskowe w Polsce dawniejszej i współczesnej.

„Okazowanie“.—„Kampament“ pod Wilanowem.—„Jazda nadewszystko jest prześlizczna“.—Rewje na Placu Saskim.

Najczęściej w porze letniej i jesiennej odbywają się manewry wywołujące ogólne zainteresowanie w kraju i za granicą, jako sprawdzian stopnia wyszkolenia wojska. Są one obrazem wyświadczenia naszej bohaterkiej armii, żyjącej tradycjami dawnego wojska polskiego. Zaznaczymy, że nawet przeglądy na Placu Saskim obecnie są wzorowane na tego rodzaju uroczystych występach wojska z czasów ks. Józefa i Chłopickiego, a mamy w tej dziedzinie jeszcze starsze tradycje.

Do tradycyjnych wspomnień tego rodzaju należą t. zw. „okazowania“, czyli popisy wojenne szlachty, jako stanu rycerskiego, dla okazania gotowości do obrony kraju. Po raz pierwszy w r. 1545 za króla Zygmunta Starego uchwalono prawo o „okazowaniu“, według którego wojewodowie mieli zawsze na św. Wojciecha t. j. na wiosnę, urządzać przeglądy rycerskie w pobliżu głównych miast wojewódzkich.

Takie popisy i przeglądy były dokonywane pod wodzą najstarszego w danej okolicy senatora, a płatne wojsko kwarciane zgromadzało się pod wodzą hetmanów w t. zw. koła generalne. Rewje, podobne do współczesnych, wprowadził dopiero August II Sas. Były to przeglądy połowe wojska i zwano je „kampamentami“ od campus — pole.

Przeglądy wojska polskiego za czasów Królestwa Warszawskiego były przedmiotem ogólnego podziwu, a nie ciężył nad nimi przymus, którym osławił się po 1815 r. ks. Konstanty.

Po 1809 r. armia polska liczyła przeszło 62 tysiące ludzi i „Francuski Dziennik Państwa“, z dnia 25 stycznia 1810 r. pisał: „Godną prawdziwie podziwienia jest rzecz, iż wojsko polskie jest jednym z najpiękniejszych wojsk europejskich. Jazda nadewszystko jest prześlizczna“.

Po przeglądzie dnia 4 czerwca 1810 roku król Saski, książę Warszawski wydał rozkaz: „Naj. Pan rozkazał I. O. Księciu Naczelnemu dowódcy, aby oświadczył wszystkim korpusom, które się znajdowały na dzisiejszym rewii, iż bardzo z nich jest kontent“.

Sławne i osławione były rewje na placu Saskim za czasów w. kniazia Konstantego Pawłowicza, który sam był zachwycony wojskiem polskim, i we wrześniu 1918 r. pisał: „Dwadzieścia cztery lat minęło, iak służyć zacząłem i śmiało mówić mogę, że rzadko widzia-

łem zbiór wojska piękniejszy wogóle i w szczegółach. Dziękuję za to nieniey-szym rozkazem Woysku“.

Dziwacznym był zwyczaj w. ks. Konstantego, że rozkazywał, aby orkiestra idąca przed pierwszym plutonem piechoty, uważała na takt, jaki w. księciu podobało się wybijać. Po przemarszu piechoty w. książę sam przykładał rękę do ust i, naśladując trębacza, dawał sygnał plutonowi jazdy.

## Czarna dola górników sowieckich. Straszne warunki, w jakich żyją i pracują, są nie do pomyślenia w kulturalnych państwach.

„Neues Wiener Journal“ otrzymał od jednego z wybitnych kierowników sowieckiego przedsiębiorstwa górniczego list, który służyć może jako przyczynek do sowieckiego regime'u „od podszewki“.

Autor listu od lat kilkudziesięciu zajmuje kierownicze stanowisko w kopalniach na Uralu, miał więc sposobność zapoznać się z metodami bolszewickimi.

— Poza granicami sowieców — pisze on — **potworne warunki, w jakich żyje tutejsza klasa robotnicza, byłyby nie do pomyślenia.**

— Na Uralu w kopalniach złota i drogiej kamieni stosuje się przestarzałe metody z przed dwustu lat. Wszędzie rząd codziennie niemal oznajmia, iż zamierza zreorganizować pracę w kopalniach według nowoczesnych metod, ale projekty zostają projektami.

Prymitywność urządzeń naraża robotników na niebezpieczeństwo utraty życia, lub okaleczenia. W niektórych szybach spróchniałe pułapy grożą zawaleniem, często zdarzają się wypadki zatonięcia. W kopalni czeremkowskiej, według statystycznych obliczeń, przed wojną zdarzało się 356 wypadków, dzisiaj zaś na 1000 robotników, rocznie 551 ginie wskutek wypadków.

Woda przedziera się przez przegniłe tamy,

a w szybach oświetlonych naftową latarniami wybuchają często pożary.

Niedawno, specjalna komisja dokonała pobieżnej rewizji szybów i sprawdziła, iż 50 proc. lamp zagraża bezpieczeństwu życia robotników którzy wola pracować po ciemku.

Woda do picia roi się od robactwa. Przewody wentylacyjne popsute.

W zagłębiu donieckim wentylacja w stu szybach pozostawia wiele do życzenia. Zaledwie 16 proc. wentylatorów działa normalnie. Wskutek tego robotnicy często ulegają masowemu zaccadzeniom.

W przepisach regulujących pracę w kopalni czytamy, iż robotnik winien ratować się ucieczką, o ile sprawdzi, że powietrze w szybie zawiera 5 proc. gazu, tymczasem przy obecnych warunkach w kopalniach donieckich powietrze zawiera 6 proc. gazu. A jednak trust węglowy sowiecki przeznaczył na rok bieżący zaledwie 4,9 proc. budżetu na polepszenie warunków bytu robotników.

W kopalniach Donugolji w ostatnim półroczu zdarzyło się 25.749 śmiertelnych wypadków.

W roku zeszłym liczba ich nie przekroczyła 18 tysięcy. Instytucje ubezpieczające robotnika sowieckiego od choroby i kalectwa istnieją tylko na papierze. W rzeczywistości zaś zarządy owych dobroczynnych instytucji nie troszczą się wcale o los proletariuszy. Na 100 wypadków 99 wpisuje się do rubryki: „śmierć wskutek własnej nieostrożności robotnika“.

Warunki mieszkaniowe górników sowieckich, również urągają prymitywnemu pojęciu o komforcie. Walące się baryki, drewniane komórki, oto pałace proletariuszy sowieckich. Niektórzy robotnicy gnieźdzą się w chatkach wieśniaczych, po ośmiu, do dwunastu w jednej izbie. Wszelkie próby zaradzenia tej bolączce spełniają na niczem, gdyż prze-

## Straszne sceny w Meksyku.

Napad bandycki na 80 automobilistów.

Dzienniki donoszą, że wszystkie samochody przejeżdżające gościńcem w pobliżu Puente de Ixtla w Meksyku, zostały napadnięte przez bandytów, którzy zrabowali podróżnym wszystko i odebrali im samochody.

Ci sami bandyci napadli następnie na miasto Puente de Ixtla, obrabowali budynki stacyjny i wszystkie składy, i wsiadli na przejeżdżający pociąg, ażeby pojechać dalej.

Żołnierze, stojący załogą w Puente de Ixtla zdołali dopiero po dwugodzinnej walce rozpedzić bandytów i odzyskać część samochodów. W walce tej wielu bandytów zostało zabitych i rannych.

znaczone na budowę idealnych „mieszkanek“ robotniczych fundusze znikają w kieszeniach prezesów bolszewickich komitetów budowlanych. W swoim czasie zasiadło na ławie oskarżonych 56 dygnitarzy, którzy roztrwonili fundusze rządowe, przeznaczone na budowę domów.

Podczas kongresu komunistycznego w Moskwie górnicy złożyli protest, przeciwko nadużyciom i fatalnym warunkom pracy w zagłębiu donieckim, skandalicznym stosunkom panującym w szkołach itp.

W źle opalonych brudnych budynkach szkolnych gnieźdzą się rzesze źle odżywianych dzieci. Epidemie w szkołach sowieckich są na porządku dziennym; 60 proc. uczniów choruje na ostrą błędnicę. Na Ukrainie 4.000 dzieci nie uczęszcza do szkół, pomimo istnienia formalnego przymusu szkolnego.

Tak wygląda w rzeczywistości raj proletariuszy!

## Oryginalny manuskrypt.

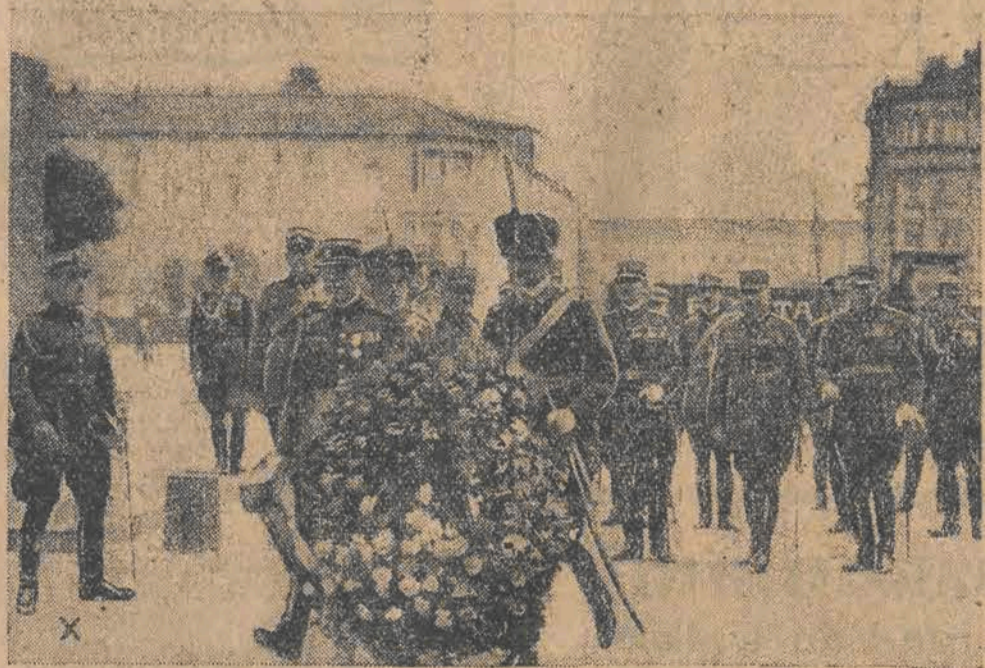
Król Amanullah przysłał królowi angielskiemu Jerzemu V niesłychanie rzadki i jedyny w swoim rodzaju manuskrypt perski z XVIII wieku.

Manuskrypt ten z białego pięknego papieru bambusowego, oprawny jest w złote ramki. Tekst, na który składają się przeważnie modlitwy, pisany jest... paznogiem.

Kaligraf, który wypisywał manuskrypt, zużył 5 lat na tę pracę.



**Oficerowie rumuńskiego sztabu jeneralnego w Warszawie.**



Oficerowie rumuńskiego sztabu generalnego złożyli wieniec na grobie Nieznanego żołnierza, prowadzeni przez attache wojskowego w Warszawie, pułk. szt. gen. Nicolaesco (x).

**„Sucha żona“ i „mokry“ mąż.  
Energiczna białogłowa wykryła kontrabandę alkoholu**

**Łódź, 11 sierpnia.**  
Stanisław Przylepek, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej, powinien stanowczo wyjechać do prohibicyjnej Ameryki, gdyż tam mógłby zrobić karierę. Przylepek ma żonę, której boi się jak ognia. Młoda kobieta nie pozwala mu pić, a Stanisław jest wielkim amatorem wszelkich trunków alkoholowych. Korzystając więc ze swej wielkiej pomysłowości przechowuje w domu wódkę w takich miejscach, że zdawałoby się, iż nikt jej tam nie dostrzeże. Ma specjalną skrytkę w podłodze, w piecu pod siennikiem, a wódkę w butelce od lekarstwa, a nawet w kieszce od maszyny gazowej. Gdy tylko żona wieczorem składa komuś wizyty, Przylepek rozkoszuje się alkoholem. Nie zaprasza do siebie nikogo, gdyż boi się, że żona się dowie o jego skrytkach. Zdawałoby się, iż tak świetnie zakonspirowana wódeczka starczy mu na długie lata. A jednak okazało się inaczej.

Wczoraj wieczorem, gdy w samotno-

ści wytrąbił już całą butelkę od lekarstwa i zabierał się do kieszki od maszyny gazowej, otworzyły się drzwi i na progu ukazała się pani domu. Biedny Przylepek był stracony. Żona poturbowała go tak dotkliwie, że musiano doń wezwać pomoc lekarską. Całą wódkę oczywiście djabli wzięli.

Dzisiaj, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b)

**BACZNOSC! CHLEB NIE JEST TANSZY!  
JEST TO SKUTEK NIEUCZCIWYCH MACHINACJI PIEKARZY.**

**Łódź, 11 sierpnia.**  
(d) Jak wiadomo na rynkach zbożowych w całym kraju obecnie panuje tendencja zniżkowa, co spowodowane jest tem, że nie wyczerpano zapasów dotychczasowych, a już w najbliższym czasie spodziewane są nowe zbiory. Mimo jednak wybitnej tendencji zniżkowej, piekarze łódzcy nie kwapili się do obniżenia cen chleba, wobec czego sprawą tą zajęły się władze miejskie. Z inicjatywy urzędującego prezydenta Ziemięckiego odbyły się dwukrotne posiedzenia komisji badania cen. W rezultacie postanowiono obniżyć cenę 65-procentowego chleba żytniego z 70 na 60 gr.

Cała ta akcja nie dała jednak pozytywnych wyników, gdyż piekarze są dość pomysłowi i mają swoje środki na obejście zarządzeń władz. Ponieważ wiedzą oni, iż będą pociągani do odpowiedzialności za niestosowanie się do wydanego cennika, dokonują machinacji, które przeważnie uchodzą im bezkarnie, gdyż konsumenci nie zawsze orientują się w tych sprawach.

„Kombinacje“ te polegają na wypieku chleba z niższego gatunku mąki. Stwierdzono również, iż w większości piekarniach sprzedawane bochenki chleba nie mają przepisanej wagi, naprz. miast 2 kg. 1 kg. 90 gr.

W ten sposób piekarze mimo stosowania się do wydanego cennika zarabiają nawet więcej niż poprzednio, a konsumenci nie wiedzą nawet, że są krzywdzeni.

Sprawa ta wymaga bezwzględnej ingerencji władz. Konieczne są stałe kontrole wszystkich piekarzy, gdyż tylko wówczas będą rzeczywiście przestrze-

**Krętymi ścieżkami chadza miłość.**

**Oczarowany urokiem wybranki serca, popełnił kradzież**

**Łódź, 11 sierpnia.**  
— Czy ty mnie kochasz? — spytała Marjanna Stopłowiecka Wiktora Muraja, gdy siedzieli na ławce w ustronnej alei parku Poniatowskiego.  
— Gotów jestem poświęcić dla ciebie życie — otrzymała cichą odpowiedź.  
— W takim razie podaruj mi złoty zegarek.  
Muraj nie odpowiedział jej tym razem. Był bez pracy, bez grosza przy duszy, więc nie mógł jej przecież obiecać, że kupi zegarek. A jednak postanowił za wszelką cenę zadowolnić kapryśną panią serca, choćby nawet miał się zdecy-

dować na kradzież. Gdy pożegnali się ze sobą udał się w kierunku ulicy Nowomiejskiej. Wszedł do jakiegoś składu jubilerskiego i pod pozorem kupna budzika ściągnął z lady miniaturowy złoty zegarek. Zegarmistrz stwierdził kradzież w chwilę po jego odejściu. Wszczął alarm. Muraj obawiając się, że zostanie schwytany chciał szybko przebiec przez jezdnię i dostał się pod koła przejeżdżającego wozu. Doznał on dość ciężkich obrażeń cieleśnych. Udzielono mu pomocy lekarskiej. Zegarmistrz otrzymał swoją własność.

**Waż w radjoaparacie.  
Niezwyczajny wypadek w łódzkiej fabryce.**

Zupełnie egzotyczną walkę stoczyć musieli wczoraj pracownicy łódzkiej fabryki radiotechnicznej przy ul. Kilińskiego 134. Gdy rano jeden z monterów uchylił wieko aparatu radiowego, właśnie dostarczonego do naprawy, z aparatu wysunął się długi ciemny wąż i wśliznął się szybko pomiędzy stojące na stole instrumenty laboratoryjne. Na krzyk przerażonego montera nadbiegli inni pracownicy z majstrem na czele, a uzbrojony się w co kto mógł, rozpoczęli polowanie na dziwnego gościa. Wąż, czując co się święci, chował się coraz w inne miejsce, to między skrzynki, to znów pod maszyny, wywracając po drodze różne przedmioty. Gdy wreszcie, obecny w fabryce inż. Kalmanowicz węża złapał, ten go mocno pokasał w rękę.

Zawezwany natychmiast lekarz, po nałożeniu opatrunku, pozostawił pokasane na miejscu. Węża znalazłono martwego obok przewodników elektrycznych ładowni akumulatorów.

Jak się potem okazało aparat otrzymała fabryka do naprawy od firmy Postleb przy ul. Piotrkowskiej 71. Właściciel aparatu przywiozł go wprost ze wsi z okolic Jaremczy i widocznie tam wąż wśliznął się do wnętrza odbiornika. Martwego węża fabryka podarowała jednej z miejscowych szkół średnich.

**Pod kałami samochodu.**

Wczoraj przed południem na ulicy Narutowicza została przejechana przez samochód Ruchła Huberman, zamieszkała przy ulicy Solnej nr. 11. Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło ją do domu. Szoferowi policja spisała protokół.

**Polska artystka w niemieckim filmie.**



Jadwiga Kossocka, uroczą artystka polska, bierze udział w filmie „nakrecanym“ przez jedną z większych wytwórni niemieckich.

**Brak znaczków pocztowych**

Od kilku dni w wielu trafikach i kioskach ulicznych nagle zabrakło znaczków pocztowych. Wszędzie, gdzie tylko ktoś zwrócił się po znaczki otrzymuje odpowiedź, że wyczerpały się stare zapasy. Ponieważ sklepy tytoniowe są obowiązkowo do sprzedaży znaczków pocztowych po nominalnej cenie i zawsze muszą je posiadać na składzie należałoby odpowiednio pouczyć tych, którzy sobie bagatelizują zarządzenie władz.

**Oświadczyzny z nożem w rękę.  
Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi zatopił nóż w piersi ukochanej, poczem sam zranił się ciężko.**

**Łódź, 11 sierpnia.**  
Od czasu, gdy Aleksandra Kopczyńska, zamieszkała przy ulicy Grabowej 13 rozeszła się z mężem odwiedzał ją stale Edward Marchwiński. Pewnego wieczoru po seansie kinowym udali się razem do mieszkania na Grabowej. Młoda kobieta zajęła się swem dzieckiem, Marchwiński zaś usiadł przy oknie. I nagle,

gdy Kopczyńska zbliżyła się do stołu chcąc nalać szklankę mleka, Marchwiński porwał nóż i przystawiając go do jej piersi zawołał:

— Poraz ostatni pytam panią, czy chce pani zostać moją kochanką?

— Nigdy — odpowiedziała przerażona kobieta.

Marchwiński trupio bladej po krót-

kiej chwili wahania powalił ją na ziemię i zadał jej cios nożem. Ranna poczęła wzywać pomocy. Do pokoju wbiegli jej rodzice. Na ich widok Marchwiński zato pił nóż we własnej piersi.

Ślaniając się na nogach zbliżył się do matki Kopczyńskiej, Marjanny Rajchowej, która chciała wezwać sąsiadów. Jeszcze chwila, a z pewnością zranilby ją ciężko, gdyby nie to, że Kopczyńska, mimo znacznego upływu krwi podniosła się z podłogi i wyrwała szaleńcowi nóż z ręki.

— Miej litość nad nami — wyszeptala. Marchwiński uspokoił się. Nie pozwolił, by mu obmyto rany, usiadł na łóżku i zalał się gorzkimi łzami.

— Zgubiła mnie miłość mruknął Niech mnie aresztują, dość mam tego życia.

W kilka minut później zjawili się policja i pogotowie. Lekarz stwierdził, że Kopczyńska i Marchwiński mieli ciężkie rany. Umieszczono ich w szpitalu, Marchwińskiego pod dozorem policji.

Gdy powrócił do zdrowia zebrano go do więzienia. Wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym. Kopczyńska zeznała, że Marchwiński kilkakrotnie groził że ją zabije i czatował na nią na schodach domu, w którym mieszka i na ulicy natomiast oskarżony twierdził, iż chciał popełnić samobójstwo, a nie miał zamiaru nikogo zamordować.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji.

**Z ostatnich wypraw złodziejskich.**

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu manufaktury Mojżesza Gutmana, mieszczącego się przy ulicy Cegielnianej 11. Łupem złodziei padła manufaktura, wartości około 3.000 złotych. Policja wdrożyła dochodzenie.

Z mieszkania Rebecki Ajlenberg przy ulicy Kilińskiego 89 skradziono garderobę, wartości 300 złotych.





— Omylił się pan w rachunku o 2 zł.  
 — Przepraszam bardzo, ale w liczeniu jestem trochę kiepski.  
 — No to pan może sam na tem źle wyjść.  
 — E, aż tak kiepski znów nie jestem



— Słyszał pan, żonę tego słynnego podróżnika podobno podczas ostatniej podróży po Afryce porwał furyll!  
 — Nadzwyczajnie! A do tego wygrał jeszcze na loterii.



— Czy już coś złowiłeś?  
 — Nie, ryby teraz nie mają dla mnie czasu. One się kąpią.



## Z życia wielkiej aktorki. Ellen Terry wstąpiła na scenę w ósmym roku życia.

Dzienniki i tygodniki angielskie są wciąż jeszcze pełne wspomnień o niedawno zmarłej wielkiej aktorce angielskiej Ellen Terry. Bo też życie tej największej bodaj aktorki, jaką wydała rasa anglosaska, dostarcza istotnie całej skarbnicy tematów.

Była ona dzieckiem rodziny aktorskiej i w 8 roku życia rozpoczęła własną karierę sceniczną, która stała się jednym z jej szeregów triumfów.

Za pierwszy występ w roli księcia w „Opowieści zimowej” otrzymała honorarium w kwocie 1 szylinga. Gdy zaś na stopnie wystąpiła jako Puck w „Śnie nocy letniej” i zdobyła wielkie powodzenie — dyrektor teatru, Edmund Kean, syn słynnego aktora — podniósł jej gażę do pół korony. W 16 roku życia (rok 1864) poślubiła malarza Watts'a o 30 lat starszego, człowieka złamanego i znuzonego życiem — ale bardzo sławnego. Dziwne to małżeństwo trwało lat 12.

Gladstone, Blaconsfield, Tennyson byli najbliższymi przyjaciółmi malarza. Młodszą żonę jego wszakże lekceważyli i przez grzeczność tylko niekiedy zwracali na nią uwagę; zadawali się podziwianiem jej na portretach i obrazach, malowanych przez męża, uważając, że piękniejsze są od modelki. Najdziwniejsze plotki i anegdoty krążyły o tem niedobranem małżeństwie. Aż wreszcie rozwód położył pogłoskom koniec.

W mieście Coventry, gdzie Ellen Terry ujrzała światło dzienne — 2 domy toczyły spór o zaszczyt upamiętnienia faktu jej narodzin wmurowaniem tablicy. Zwrócono się wreszcie do artystki z prośbą o rozstrzygnięcie sporu — odparła — „Doprawdy nie pamiętam, w domu panował wówczas taki wielki zamęt — wmurowuję 2 tablice w dwóch kamienicach. W jednej jakiejś musiałam się przecież urodzić”.

Przy uciążliwej pracy sceniczej, nie zaniedbywała Ellen Terry gospodarstwa domowego. Lubiła się zajmować kuchnią. Jej kotlety baranie i leguminy — własnego pomysłu, cieszyły się uznaniem tych, którzy odwiedzili jej gościnnie dom. B zamilowaniem hodowała kury. Posiadała ich 200 sztuk, najróżniejszych i najprzedniejszych okazów ptasiego rodu. Fanatyczna zwolenniczka czystości, — miała przez pewien czas manję mycia brudnych dzieci żebraków.

Ze szczególnym upodobaniem urządzała przedstawienia dla niewidomych. A następnie wypytowała ich o wrażenia. Ubawiła się wielce, gdy jeden z takich niewidomych słuchaczy skrytykował Irvinga, w roli Shylocka.

„To nie lichwiarz — mówił niewidomy — temu człowiekowi nic na pieniądzech nie zależy. Inaczej nie powiedziałby „10.000 dukatów” tak lekkim tonem”. Ellen Terry powtórzyła tę krytykę artyście, który był jej stałym partnerem, a Irving odtąd zmienił ton i sposób wyrażania tych słów.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnięcia 4 klasy 17 loterii państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

- 2.000 zł. na nr. 5475.
- 1.000 zł. na n-ry: 29552 72616.
- 800 zł. na n-ry: 76807 102599 118452.
- 600 zł. na n-ry: 26120 78307 78663 80772 150621.
- 500 zł. na n-ry: 23502 63950 72995 75727 93197 96317 98111 99197 103046 139670 143496 147863 149596.
- 400 zł. na n-ry: 4687 6976 11698 20307 23387 28688 29358 30912 34002 35501 39164 42073 45165 46133 51955 56879 60385 64910 67487 67865 67963 76447 77755 79486 82063 82356 88854 94687 95119 95379 95390 97321 97786 97843 99680 100539 101129 101139 101610 101785 106072 106180 106831 108063 108598 109082 109190 110073 110506 110600 110765 112016 113072 113207 113708 122621 125256 125988 131885 132969 142452 143692 144182 154877.



## Dziwny krawiec.

Gancegal opowiadał mi: Mam pewnego krawca. Bardzo sympatycznego zresztą człowieka. Ale dziwak. Szyje sobie już u niego od kilku lat.

Pierwszego dnia, gdy złożyłem mu wizytę, krawiec odprowadził mnie na schody z lampką w ręku i na pożegnanie rzekł:

— Dowidzenia z panem... Te schody są bardzo niebezpieczne... Schodź pan „ostrożnie”...

Dlaczego „ostrożnie”?... Nie mogłem tego zrozumieć. Zresztą, byłem szczęśliwy, że znalazłem się na dole bez szwanku. Nie zastanawiałem się nad tem.

Po kilku dniach znów mu złożyłem wizytę. Przymiarka. Spotkałem tam swego znajomego, zna go pan, Wajskopf. Krawiec odprowadził go na schody i rzekł:

— Uwaga, panie Wajskopf, „ostrożnie”!

Gdy był Pipstock, krawiec ostrzegł go słowem „ostrożnie”, do Fajgenduffa mówił „ostrożnie”, do Zylbercawajga „ostrożnie” itd. Zaczynałem się domyślać na czem polegała tego taktyka. Poprostu do słowa „ostrożnie” dodawał pierwszą literę nazwiska.

Wydawało mi się to dziwne.

— Dlaczego pan tak mówi? — zapytałem go.

— Jakto? — zdziwił się mój krawiec. — Przecież to jest gramatycznie po polsku!

— Dobrze... — zgadzam się. — Ale w takim razie jak się pan zwraca naprzykład do Ostrowskiego?...

Krawiec zamyslił się na chwilę, wzruszył ramionami i odparł:

— Trudno... Wtedy trzeba zrobić błąd i powiedzieć „ostrożnie”...  
 Ku-ku.

Ostatnie 3 dni!!!

## CYRK „MEDRANO” i Menażeria w Łodzi

Z powodu wyjazdu do Warszawy pozostaje jeszcze tylko do poniedziałku 13 bm. włącznie. Kolosalny program. 15 tresowanych lwów, stoł. 25 koni. światowe atrakcje. walka zapasnicza człowieka z lwem i t. p.

Początek przedstawienia codziennie o godz. 8.30. Jeszcze tylko w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

W sobotę i niedzielę odbędzie się po 2 jednakowe przedstawienia o g. 4 pp. i o g. 8.30 wiecz.—Dzieci placą po pol. 1/2, ceny na miejsca siedzące, na galerji tylko 50 gr.

W poniedziałek o g. 8.30 ostatek przedstawienia.

## Handlu mieszkaniem nie zwalczy żaden „urząd do walki”.

będzie on tylko plasterkiem na ropięący wrzód

Łódź, 11 sierpnia. Kończy się sezon letni, za dni kilka lub kilkanaście zjadą się letnicy ze wsi okolicznych, wróca nasi znajomi z bliższych i dalszych okolic, a wraz z ich powrotem wysunie się na czoło zagadnień łódzkich wieczna nasza bolączka: — kwestja mieszkaniowa.

Jest rzeczą ustaloną, że w porze letniej popyt na mieszkania maleje, wzrasta natomiast z początkiem jesieni. Nic więc dziwnego, że na czarnej giełdzie mieszkaniowej daje się już odczuwać

wielkie podniecenie. Ruch budowlany, o którym tyle mówiono na wiosnę zawiódł na całej linii. Fachowcy stwierdzają, że rezultaty akcji budowlanej w roku bieżącym są znacznie mniejsze niż zeszłoroczne.

Czynnik miarodajny zwrócił już na ten fakt uwagę i zaczęły się zastanawiać nad sposobem przyjęcia z pomocą tym, którzy nie mają dachu nad głową i nie mogą płacić bająskich sum t. zw. „odstepnego”.

Już slychać o tem, że ma znów powstać jakiś urząd „walki z lichwą mieszkaniową”.

Działalność tego rodzaju urzędów jest nam dobrze znana. Nie rokujemy mu owocnej pracy.

Zakaz sprzedawania mieszkań w bardzo surowej formie istnieje obecnie, a mimo to

handel mieszkaniem kwitnie. Urząd walki z lichwą mieszkaniową nie wiele więc korzyści przyniesie w tym wypadku.

Żaden lokator nie zrezygnuje w obecnych warunkach bezinteresownie z posiadanej nieruchomości, chociażby dla tego, że sam również mieszkania nie dostanie za darmo.

Jest to więc błędne koło, z którego niema wyjścia.

W każdym bądź razie nie można uważać za rozwiązanie tej kwestji powołanie do życia urzędu walki z lichwą mieszkaniową.

Będzie to tylko plasterek na ropięący wrzód.  
 Ego.

## Wydalony kościelny-świętokradca.

Dostał się do świątyni przy pomocy podrobionych kluczy.

Łódź, 11 sierpnia. W kościele św. Teresy przy ulicy Pomorskiej 123 dokonano świętokradztwa. Złodzieje skradli monstrancję stalową oraz kapelusz i czapkę ks. Bergiera, rektora kościoła. Policja, która przeprowadziła dochodzenie stwierdziła, że sprawca kradzieży dostał się do kościoła przy pomocy podrobionych kluczy i był doskonale obeznany z stosunkami tam panującymi. Podejrzanie padło na niejakiego Walerjana Spalę. Swego czasu pełnił on obowiązki kościelnego, lecz zo-

stał wydalony, gdyż stwierdzono, że nie był sumienny. Po wydaleniu Spalę ciągle narzucał się księdzu Bergierowi ofiarując ponownie swoje usługi.

Policja dokonała rewizji w jego mieszkaniu. Znaleziono u niego łomy, wtrychy i inne narzędzia złodziejskie. Na jutro po zarządzonej rewizji stwierdzono, że skradzioną monstrancję zakopał na placu, przylegającym do posesji, na której zamieszkiwał.

Sąd skazał go na 2 lata domu poprawy.

## ZAMIARY KIEPURY NA PRZYSZŁOŚĆ POLSKI CARUSO JEDZIE DO PARYZA, A STAMTĄD DO AMERYKI

Znakomity nasz tenor, Jan Kiepura opowiedziawszy redakcji wiedeńskiej „Neue Freie Presse” rozmaite ciekawe szczegóły, dotyczące swej młodości, sporu z ojcem, który chciał koniecznie, żeby jego syn był prawnikiem, swe pierwsze kroki na polu artystycznym i t. d., robi przy końcu wyznania co do planów na przyszłość.

Szczegóły, dotyczące lat młodych znakomitego artysty i początków jego kariery, są u nas znane, byłoby więc rzeczą zbyteczną powtarzać je za gazetą wiedeńską, która wysunęła z tego długi i wy-czerpujący artykuł. Ciekawsze dla nas są plany Kiepury na przyszłość najbliższą. Sądząc z opowiadania, waha się on pomiędzy Paryżem i Ameryką. I to i tam to uśmiecha się doń widocznie, czemu nie należy się dziwić.

Cheąc pogodzić jedno z drugim, chciałby się na jesień dać słyszeć w wielkiej operze paryskiej, do czego skłonił go dyrektor opery paryskiej, który odwiedził go w garderobie, po szczęśliwym

jego występie na koncercie w Deauville. Kiepura nader trafnie ocenia, że Paryż daje artyście ostateczną i decydującą markę sławy wszechświatowej.

Amerykańscy impresjarze cenią również markę sławy, uzyskaną w Paryżu, angażując najchętniej artystów już uznanych i głośnych. Wówczas dopiero, ko-

czy swe wyznania Kiepura, ma on zamiar udać się do Ameryki, zarówno północnej jak południowej, na co przeznaczycie chce obydwa sezony w roku przyszłym, wierząc, jak mówi, że gwiazda szczęśliwa i tam go nie opuści.

Należy mu szczerze życzyć, żeby go nie opuściła, i to pod każdym względem.

## Nafta na dnie morskiem.

Nafta, według jednej teorii jej pochodzenia, miałaby tworzyć się z rozkładu ciał zwierzęcych i roślinnych na dnie morskiem. Ponieważ istotnie spotyka się ją często w pokładach soli morskiej, przejęto w myśl teorii powyższej należałoby się jej spodziewać w głębiach oceanu w stanie tworzenia się.

Obecnie technicy amerykańscy robią w tym kierunku poszukiwania. Wzdłuż wybrzeży Kalifornji i wysp Karolińskich wzięto z dna morskiego liczne próbki

piasku i błota, aby zbadać ich zdolność tworzenia nafty drogą spalania wszystkich składników palnych, zawartych w nich. W rezultacie otrzymano drogą destylacji ze wszystkich rodzajów osadu ropę naftową — cprawda niedużo, bo na tonnę piasku od kilku gramów do 12 litrów w zależności od ilości składników palnych, zawartych w osadzie. To się równa od 5 — 10 proc. tego, co dostarczają pokłady gliniasto-lupkowe.



## Miast wojować — będą spali.

„Anesthezyk“, który potrafi uspić całe armje.

Dr. Gustaw Eglow, wybitny chemik amerykański przy uniwersytecie w Chicago, oświadczył, że wynalazł środek usypiający, a działający tak silnie, że za jego pomocą wszelka wojna stanie się wprost niedopuszczalna w przyszłości. Środek ten nazwał: „Anesthezyk“. Użycie tego potężnego narkotyku uniemożliwi każdą akcję wojenną.

Zamiast walki krwawej, strony walczą ce ułożą się do twardego snu. Siła anesthezyku będzie tak potężna, że wnikać będzie mogła nawet do środka wielkich miast, gdzie wszyscy mieszkańcy nagie będą spać. Kilkuset, może tysiące lotników wystarczy najzupełniej, w celu działania za pomocą tego środka. Każdy lot-

nik będzie miał zapas, tubek hermetycznie zamkniętych, które rozsieje na rozłożone obozem wojska. Tubki, siłą upadku się otworzą, w całej okolicy rozjeżdżają się natychmiast miły zapach gazu usypiającego, żołnierze wypuszczają z ręki karabiny, szable, przyrzędy do nabijania dział, nawet preparaty do gazów trujących położą się na ziemi i — usną.

Tym sposobem całe miasta, okolice, nawet prowincje, napełnione krwiożerczymi wojownikami, zamienią się w duże pola ludzi smacznie śpiących.

Dr. Eglow dodaje, że ten nad-chloroform będzie nie tylko całkiem nieszkodliwy, ale że sny, przezeń spowodowane, będą nadzwyczaj przyjemne.

## Zagadkowa epidemia w oborze

Dwie kobiety padły trupem przy zwłokach zdechłej krowy.

W gminie Jancesti koło Nagy-Warasdin zachorowała nagle krowa gospodyni Pała. Gdy właścicielka zbliżyła się do krowy, aby zbadać co jej jest, w chwili gdy owionął ją dech zwierzęcia, padła zemdlna i zmarła po upływie godziny wśród strasznych boleści. Pospieszyła jej z pomocą córka, lecz matki uratować nie zdołała, natomiast sama padła wśród tych samych objawów zatrucia i wkrótce zmarła.

W międzyczasie zdechła owa krowa, będąca przyczyną dwu zgonów ludzkich. Pewna sąsiadka przypadkowo weszła do obory i ujrzała dwoje zwłok kobiecych,

obok trupa krowy. Niewiedząc co się stało i chcąc zbadać stan rzeczy, pochyliła się nad trupami. Niemal momentalnie chwyciły ją straszne koleśki. Ciało poczęło nabrzmiewać w tempie wprost błyskawicznym.

Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi i spowodowali natychmiastowe przeniesienie jej do szpitala w Nagy-Warasdin. Sprowadzono tam także zwłoki obu kobiet i padlinę krowy. Lekarze wzgl. weterynarze zajęli się zbadaniem przyczyny tej niezwykle piorunującej epidemii.

## Powietrzny kolos—R. 100

zostanie wkrótce wybudowany w Anglii.

Pomimo licznych katastrof jakie spotykają sterowce, państwa nie zaprzestają budowy i udoskonalania tych prawdziwych okrętów powietrznych. Obecnie Anglii budują największy z pośród istniejących i projektowanych, trzy razy pojemniejszy od sławnego „Los Angeles“. Przy tak znacznej objętości można było wzmocnić konstrukcję kabin i pomieszczeń dla motorów, co jak wykazała chociażby ostatnia katastrofa „Italii“, w znacznej mierze przyczynia się do bezpieczeństwa podróży.

„R. 100“ ma rozwijać szybkość 132 km. na godz. pędzony 6-ciu Rolls-royce

motorami, które z czasem mają być jednak zastąpione ekonomiczniejszymi motorami systemu Diesla. Łączna siła tych motorów wynosi — 4200 K.M., długość sterowca — 216 metrów.

Budowany olbrzym ma kursować na linii Anglia — Indje, którą to przestrzeń będzie przebywał w ciągu dni czterech. Stu pasażerów znajdzie w nim wygodę, a nawet luksusowe pomieszczenie. — Gondola posiadać będzie trzy piętra: Na samym dole, rzec można — „w piwnicach“ mieszkać będzie załoga. Na najniższym piętrze pasażerskim budowane są dwie promenady nadające się na dancier,

# CASINO

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

**Wielki podwójny program szlagierów!**

— I. —

Potężny dramat obyczajowy z życia naiwnych dziewczyn i doświadczonego uwodziciela pod tyt.

## KOBIEȚA DO ZABAWY

W roli głównej fascynująco piękna

### FLORENCE VIDOR

— II. —

Szampańska komedia, iskrząca się perłami dowcipu pod tyt.

## Małżeństwo bez ślubu

W roli głównej:

### MARY PREVOST

100 proc. uwodzicielka.

Orkiestra pod kier. p. L. KANTORA.

Od godz. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

BERNBROUX.

## PRZEKLENSTWO KRWI.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

— Chłopak! Chłopak! — wołała rozgorączkowana ciotka Pacanowska, wybiegając z pokoju, gdzie Felicja Jacobi dała życie tegiemu, czerwonemu jak burak chłopakowi.

— Winszujemy, winszujemy! — wołały asystujące kumoszki, obejmując wzruszoną panią Rozen.

— Jacobi, półprzytomny z wrażenia padł w objęcia Rozena.

— Chłopak, to na wojnę, na długą wojnę się zapowiada — żartował Pacanowski. — Chodź babciu niech cię uściśnę — zawołał podchodząc do Rozenowej.

Rozenowa wyrwała się z objęć szwagra i podażyła do pokoju położnicy, skąd dolatywał rozdzierający krzyk nowego obywatela, który w ten sposób witał ponury świat, domagając się kolacji i wykazując zdecydowany wstręt do kąpieli i wszelkich zabiegów higienicznych, czynionych przez obce mu, jakiegoś nieznanego istoty.

Panie krzątały się wszędzie, szykując, prasując, wnosząc i wynosząc z pokoju sypialnego jakieś zawniątka, gazy, waty, miski, dzbanki, patrząc na wesołych mężczyzn z miną pełną wyższości i pogardy jakby mówiły:

— Patrzenie co kobieta potrafi. My w bólach rodzimy, my męką oplacamy chwile rozkoszy, a wy co? Darmozjadzy, samoluby, nie jesteście w stanie zrozumieć ani nas, ani naszego posłannictwa, ani swej małości!

Tam, gdzie kobieta rodzi, mężczyzna nie powinien się pokazywać. Jest bowiem wtedy zerem, niczem, pyłem, zawadą, czemś, czem się gardzi, czego się nie widzi, czemś, co nie warto jest spojrzenia kobiety.

Taka duma, taka pycha rozsadała wówczas serca kobiet, dla których prócz młodej matki nic nie istnieje, że nawet ojciec dziecięcia całkowicie podządkować się musi ich woli i dopiero

za ich zezwoleniem może obejrzeć swe dziecko.

— To nasze państwo, nasze święte królestwo, w którym śladu waszych rządów niema — jakby mówiły.

Młody Jacobi, skrepowany złościwie przez swe opiekunki jakimiś białymi wołkami po krótkim wypoczynku znów rozpoczął wyczyniać dzikie wrzaski.

Zorientował się widać w sytuacji, odczuł dreszcz wolnościowy ogarniający Europę i dlatego z wszelkich swych młodych, nierozwiniętych jeszcze sił starał się wyzwolić z gniotących go powiązków.

Kunsztownie spreparowaną wodę z cukrem wiano mu w małe usteczka. Głodne i spragnione widać stworzenie łapczywie wypilo skąpą dawkę.

— Narazie starczy, niech trochę pokrzączy — powiedziała jakaś pani w białym fartuchu, klepiąc maleństwo po ufałe po policzkach.

Biedactwo rozczarowane do świata kobiecego już w pierwszym dniu swego żywota, po kilku bezskutecznych okrzykach, na które nikt nie zwrócił uwagi, przymknęło oczki i zasnęło.

Tak przyszedł na świat syn Felicji Rozen.

— Ślicznie! — mówiły panie cichutko, obserwując czule miarowo odychające, śpiące dziecko.

### Baczność P. T. Fabrykanci i Gospodarze!

Nadszedł świeży transport Pasty na szczury i myszy z cebuli morskiej. Pasta nie szkodliwa dla ludzi, inwentarza i drobiu, w opakowaniu Magistra Neim.

Skład apteczny EPSTEIN, Rzgowska 5.

Uwaga: Poleca się również najlepszą farbę angielską w kawałkach do włosów.

— Byczek! Wcale nie wojenny chłopak — powiedzieli panowie.

— Maurycy! Twój nos, wykapana ojca twarz — śmiał się wuj Bornstein.

— Usteczka Feli — wtrąciła Pacanowska.

— Wogóle śliczny chłopak! Łobuz patrzy mu z oczu! — zbyt głośno powiedział Pacanowski.

— Jak ma takiego wujka — żartowała Pacanowska, dając znak mężowi, aby panowie się wynieśli gdyż Fela będzie spać.

Jacobi podszedł do Feli, która uśmiechnęła się do niego lekko.

Będziesz spać? — spytał czule Maurycy, całując bladą dłoń żony, spoczywającą nieruchomo na białej łożu.

Tak przymknęła zmęczone oczy na potwierdzenie.

Maurycy wyszedł do gości.

— Oby rósł wam na pociechę! — życzyli mu jedni, ściskając dłoń na pożegnanie.

— Oby był dobry jak ojciec i ładny jak matka — życzyła sąsiadka pani Walter, znana ze swego złośliwego, ciężkiego języka i manji dobroczynnej.

— Żeby miał bogatych rodziców — dowcipkował w dalszym ciągu Pacanowski.

— Niech będzie zwiastunem pokoju poważnie powiedział Bornstein.



## 300 ŻON W SPADKU otrzymał 19-letni młodzieniec

W pięknym Dieppe, gdzie teraz odbywają się wielkie wyścigi, gdzie gra się w golfa, tańczy i flirtuje, gdzie wszystko tchnie radością życia, jeden rytyko gość, pomimo, że jest młody i urodziwy, zwraca uwagę swoją smutną miną.

Tym melancholicznym gościem jest Sidi Mohammed Ben Jussuf, sultan Maroka „syn Proroka”. Liczy on lat 19 — jest wysoki, smukły, zgrabny, dobrze zbudowany i niezawodnie świetnie wygląda w kostiumie kąpielowym. Jego wyrazista twarz o subtelnie rzeźbionych rysach i oliwkowej cerze jest wyraźnie zaspianą.

Skądże ten smutek u młodego władcy? Liczni reporterzy zainteresowali się tym melancholijnym wyrazem oblicza sultana, przypuszczając, że kryją się po za nim jakieś poważne troski polityczne. Jest to jednak błędne przypuszczenie. Chodzi tutaj o sprawy domowe, małżeńskie, które u władcy Maroka przedstawiają się bardzo skomplikowanie.

Razem z państwem, obejmującym 500.000 mil kwadratowych i posiadającym milion obywateli, Sidi Mohammed ben Jussuf odziedziczył po ojcu cały jego harem.

W ciągu nocy młodzieniec stał się mężem trzystu żon, które w dodatku były macochami.

Zbliżała się chwila, kiedy młody sultan miał sobie wybrać 4 oficjalne żony. Ważną tę decyzję Sidi Mohammed odrzucił z dnia na dzień, co wywołało wśród pań haremowych silne zdenerwowanie.

Zaczęły krążyć pogłoski, że młody sultan, człowiek o europejskim wykształceniu, myśli o reformach i zamierzając harem zlikwidować.

Zakotłowało się tedy na dworze marokańskim. Zagrożone redukcją żony sultańskie uprzedły istną sieć intryg, plotek, podstępów...

Nie trudno zatem uwierzyć młodzieńczemu władcy Maroka, gdy twierdzi, że jest zmęczony, wyczerpany i konieczne potrzebuje wypoczynku.

## Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę 11-go sierpnia?

12.00—13.00 — Muzyka z płyt gramofonowych. 1. Liszt: Rapsodia węgierska nr. 2. 2. Verdi: Duet z op. Ermani. 3. Verdi: Kwintet z op. Ermani. 4. J. Brahms: Walc op. Nr. 15. 5. Chopin — Kresler: Mazurek a-moll. 6. P. Freire: Ay ay, ay. 7. T. Breton: Arja z op. La Dolores. 8. Muzyka lekka. 13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 17.25—17.50 — Odczyt pt. W setną rocznicę Hipolita Taine'a — twórcy nowożytnej krytyki — wygł. p. Cezary Jellenta. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Program dla dzieci. 19.00—19.20 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt pt. Wpływ działalności Służby Zdrowia na podniesienie stopy życiowej (Dział Higiena i Medycyna — wygł. dr. Stap. Stypulkowski. 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert popularny org. przez Orkiestrę Filharmonii Warsz. wespół z Polskim Radiem (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej) Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Jakóba Hirszfelda oraz soliści. W programie muzyka operowa i operetkowa. Część I. 1. Rossini: Uwertura do op. Wilhelm Tell. 2. Verdi: Potpourri z op. Bal Maskowy. 3. Mascagni: Intermezzo z op. Raskliff. 4. Meyerbeer: Marsz uroczysty — wykon. orkiestra. Część II. 5. Fall: Potpourri z operetki Rozwódka. 6. Lehar: Złoty i srebrny, walc — wykon. orkiestra. 7. Solista. 8. Suppe: Potpourri z operetki Bocaccio. 9. Offenbach: Barkarola z op. Opowieść Hoffmana — wykon. orkiestra. Część III. 10. Strauss: Potpourri z operetki Czar walc. 11. Lehar: Gawot Sylfidy — wykon. ork. 12. Recytacje: 13. Souza: Pod gwiazdzistym sztandarem marsz — wykon. orkiestra. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z rest. „Oaza”. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

# „Kobieta - parasol” nadal modna. Co wolno jeść w ciągu tygodnia niewieście pragnącej zachować smukłą linję.

Niedawno rozeszła się wieść, iż kobieta szczupła „kobieta-parasol” (jak ją nazwał jeden z rzeźbiarzy francuskich) skończyła się. Miejsce jej zajmuje kobieta o kształtach okrągłych. Błdy strach padł na chude, radość ogarnęła korpulentne córy Ewy.

Narazie jednak chłobowa dla jednych, radosna dla innych wieść okazała się dziennikarską kaczka. Te panie, które już przerwały głodówkę i zaczęły po dawnemu objadać się słodyczami, schudną ze zmartwienia, gdy się dowie-

dzą, że w eleganckim świecie w Paryżu i New Yorku kobieta tusta uważana jest nadal za karygodny wybryk natury. Szczupła sylwetka niewieścia, na której widok pewien konserwatysta westchnął żałośnie — gdzie podziały się biusty u powojennych kobiet — nadal świeci triumfy.

Manja „obchudzania się” dotarła nawet do Japonii. Nowoczesna madame Butterfly usługuje za wszelką cenę zachować linję paryskiego podłotka.

Wytworzyła się już specjalna kasta

lekarzy piękności, którzy co miesiąc lansują nowy wynalazek, pozwalający niewieście otylej odzyskać młodzieńcze kształty.

Ostatni wynalazek w tej dziedzinie odkrył niedawno pewien paryski lekarz.

Ów endotwórca sprzedaje receptę „na piękną linję”, za skromną sumę 800 dolarów. Znalazła się jednak wśród jego pacjentek taka przyjaciółka kobiet, która postanowiła udostępnić swym siostrom drogocenny przepis. Uczciwa amerykańka ogłosiła w jednym z dzienników francuskich cudowną receptę doktora. Jest to poprostu dokładny program regime'u, jaki winna stosować osoba pragnąca zdobyć piękną linję.

Na wstępie znajduje się **zakaz spożycia cukru, mleka, masła i oliwy.**

**Poniedziałek** — lunch: dwa jaja, pomidory i czarna kawa. Obiad: Pomarańcze. Sałata z cytryną. Sucharki i czarna kawa.

**Wtorek.** Lunch: pomarańcze, dwa surowe jaja. Czarna kawa. Obiad: befszyk a la minute. Pół pomidora z selerkami. Ogórek, oliwki. Herbata albo kawa.

**Środa.** Lunch: dwa jaja, szpinak, pomidory, kawa czarna. Obiad: pieczeń z jagnięcia, selery, ogórki i pomidory, kawa czarna.

**Czwartek.** Lunch: mieszana sałata. Pomarańcz. Kawa. Obiad: jaja, ser, czerstwa babka, szpinak, kawa.

**Piątek.** Lunch: jaja ze szpinakiem. Kawa. Obiad: ryba smażona, mieszana sałata, sucharki, kawa.

**Sobota.** Lunch: sałata z owoców, kawa. Obiad: befszyk, selery, pomidory, ogórki, herbata lub kawa.

**W niedziele** wolno pacjentowi zjeść na obiad zupełną jarzynową, kurę pieczoną z sałata z selerów, pomarańcze i kawę.

Kurację powyższą należy stosować do chwili, gdy pacjentka zauważy, że ma piękną „Fuje”...

Inny lekarz zaleca masaż. W Paryżu zaroiło się w ostatnich czasach o masażystek i masażystów.

Najmniej skomplikowaną, a najskuteczniejszą receptę posiadają Japonki, które w przeciwnieństwie do Chinek starają się zachować szczupłe kształty. Od kilkuset lat Japonka stosuje niezawodny system, polegający na umiejętnej pielęgnacji ciała i diecie. Każda Japonka jest zwolenniczką gorących kąpeli. Nie znajduje ona miękkich materaców, pierzyn ani poduszek puchowych. Sypia na wazklem, twardym łóżeczku, a główkę opiera na drewnianej podpórce, dzięki czemu mięśnie jej zachowują giętkość. Po kąpeli stosuje masaż i gimnastykę.

Jedną z przyczyn niezwykłej zwinności Japonki, jest powściągliwość w jedzeniu i unikanie potraw mięsnych.

Japonka nigdy nie pije wody podczas jedzenia, jąda przeważnie potrawy jarskie, z ryżu i owoców.

## Śmierć linoskoka.

Niedaleko Innsbruck'u, stolicy Tyrolu, w małym miasteczku Imst, odbyło się wobec licznie zgromadzonych widzów, przedstawienie linoskoków, pod przewo dnictwem głównego mistrza na linie, nazw. Sikora. W chwili, kiedy Sikora, wraz z 9-letnim synkiem swego kolegi, wszedł na linę i rozpoczął sztuki, nagle zachwiał się i spadł, wraz z chłopcem.

Ojciec chłopca zdołał go pochwycić w upadku i ocalić, prawie niekniętego. Natomiast Sikora, padłszy na ziemię poniósł śmierć na miejscu.



Charakterystyczna wieża, która domi nuje nad wystawą prasy w Kolonji.

## Wędrujące góry w Szwajcarii przesuwają się o kilkaset centymetrów rocznie.

Od dziesięciu lat wiadomo, że góra „Motto Arbino” ponad Bellinzoną stale przesuwa swoją podstawę. Częste pomiary i obserwacje wykazały, że olbrzymia ta góra, przedstawiająca masę 170 milionów metrów kubicznych formacji skalnej pozostaje w powolnym, ale stałym ruchu naprzód, na szczęście jednak nie w kierunku Bellinzony, ale ku północy, zagrażając skąpo zaludnionej dolinie Arbedo.

Niepokój budzi zwłaszcza wyraźne przyspieszenie wędrowki góry, które z pierwotnych 46-ciu centymetrów w ciągu obserwacyjnego roku 1924/25 wzrosło do 104 w roku 1925/26 i do 150 w r. 1926/27-ym.

Od lipca do października — 1927 r. wzrosła szybkość przesunięć.

Dr. Staub i prof. Knoblauch, dwaj znani geolodzy, stojący na czele naukowej obserwacji tej wędrowki góry, obliczają, że z chwilą przysunięcia się jej do przepaścistej krawędzi północnej 60 milionów metrów kubicznych skały oderwie się od góry, i stoczy się w dolinę Arbedo. Olbrzymia ta masa zablokuje dolinę całkowicie i rzeka utworzy wówczas rozległe jezioro, dla którego urządzić należy teraz już odpływ, o ile katastrofie zasypania doliny gruzami skalnymi nie ma towarzyszyć katastrofa zalewu.

Nie daje się jeszcze obliczyć dokładnie, czy wsie Arbedo i Molinazzo będą objęte strefą niebezpieczeństwa. W każ-

dym razie dotychczas jeszcze rząd kan tonalny nie zarządził ich ewakuacji. Na stąpił jedynie zakaz dalszego zamieszkiwania wiosek położonych na stokach gór Chiara i Munda.

Oprócz Motto Arbino inna jeszcze góra, Ruscaala, która od 1927 roku nie zdradzała śladów przesuwania się, obecnie od szeregu miesięcy porusza się z wzrastającą wciąż szybkością, która ostatnio dosięgła 182 cm. w stosunku rocznym.

Rząd wydał ostrzeżenie, aby wszystkie, pobudowane na jej stokach, szale ty i domki zostały ewakuowane. Mieszkańcy ich jednak, biedni górale, nie wierzą uczonym obserwacjom, statystykom i dżigramom geologów, stanowczo odmawiają opuszczenia nędznych swoich lepianek, tak że prawdopodobnie wypadnie w momencie zagrażającego bezpośrednio już niebezpieczeństwa usunąć ich stamtąd siłą.

Wobec tych wędrujących gór kto wie, czy nie wypadnie zmienić przysłówia o górze nie schodzącej się z górą.

**Kliska** do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyjnych RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE WYDAWNICZE WYKONYWA

**R. DORKENHAGEN**  
Tel. **Błódź** 11-72 **Błódź** 100

**Środek światowej sławy!**  
**ZIOLA MOCZOPEDNE „THE VICHY” ZIOLA MOCZOPEDNE**  
Sa najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza, gonorrhoei i t. d.  
Wobec zawartości kwasu krzemionkowego sa również nieocenione przy zwapnieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjofobyczne  
**Skutek nadzwyczajny: Ziola „VICHY”**  
Cena pudełka **2.50.** Labor. Chemiczne „Herba” Paris  
zadac we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka **2.50.**





## Przed jutrzejszym meczem Hasmonea — Ł.K.S.

Jak się „Express” dowiaduje zwróciła się Liga P. Z. P. N. do Zarządu Ł. K. S. z prośbą, by niedzielne zawody z Hasmonea lwowska były obsadzone większą ilością ordnerów, aniżeli zwykle, a to ze względu na możliwe wykroczenia publiczności łódzkiej, wrogo ostatnimi czasy usposobionej względem Hasmonei lwowskiej.

Osobiście jesteśmy przeświadczeni, że Zarząd Ł. K. S. jak zwykle tak i tym razem dołoży dużo starań, by na boisku panował ład i porządek. Z drugiej strony taktowna łódzka publiczność sportowa i tym razem dowiedzie, że potrafi się lepiej zachować, aniżeli lwowska publika meczowa.

## Jeszcze o sukcesie Konopackiej.

„Berliner Tageblatt” w artykule podpisanym przez p. Fred Hildebrandta w ten sposób wyraża się o naszej mistrzyni Konopackiej:

„Większość z pań zawodniczek była świadoma swej urody i swoistego wieku. Bardzo do twarzy było z tem poczuciem polce p. Konopackiej, która zdaje sobie świetnie sprawę ze swej pięknej, figurki tak doskonale rysującej się we wdzięcznym kostjumie sportowym, tj. spodenkach i bluzie. Zbliżyła się do ogonka rywalek, oczekując koleji.

— Szła może nerwowo, lub z przesadnym pośpiechem? Zmruzała może oczy błędnie lub czerwieniąc się naprzemian z emocji po wkroczeniu do czerwonego koła — pola dla rzutu? Nie! Nie wykazała bynajmniej obawy przed wzrokiem sędziów stadionu. Weszła swobodnie krokiem tanecznym i przysłoniwszy dłoń, wzrok przed promieniami słońca, obrzuciła pewnym, spokojnym spojrzeniem trybuny. Następnie rozłożywszy ramiona uczyniła niemi parę ruchów i bez miny zwycięzcy czy trusi, osadziła się silnie na ziemi obu stopami i podjęła z wdziękiem z ziemi krążek, ważąc go chwilę w palcach. Trybuny początkowo chłodne nie spodziewały się sukcesu, nie zdobyła ich p. Konopacka pierwszym zjawieniem się. Lecz nie minęła chwila, gdy przeciał powietrze błysk dysku, a dystans jego lotu wykazał, że nie był to rzut skromny, lecz najlepszy ze wszystkich, mało tego, — to był nowy rekord światowy. Trzydzieści dziewięć metrów siedemnaście centymetrów.

A po tym mistrzowskim rzucie p. Konopacka zakołysała się tanecznie, i zasłoniwszy się przed słońcem, spojrziała spokojnie na trybuny, kiwnawszy im przyjaźnie w odpowiedzi na wybuch spontanicznej owacji. Wyciągnęła jeszcze obie ku nim ręce, poczem z wdziękiem wdziała długie spodenki.

Tak zwyciężyła p. Konopacka.

## 157 tysięcy widzów na turnieju tenisowym w Wimbledon.

Zainteresowanie dla turnieju tenisowego w Wimbledonie wzrasta z roku na rok. Podczas tegorocznego turnieju było 157.000 widzów, którzy wnieśli do kasy klubu organizującego, t. j. „All England” 30.000 f. szterlingów (około 1.300.000 złp.). Z sumy tej Związek Ang. otrzymał 10.000 funt. W związku ze wzrostem zainteresowania postanowiono stadion w Wimbledon powiększyć tak, by mógł on pomieścić 200 tysięcy widzów.

Przechodząc przez ulicę  
rozejrzyj się uważnie, unik-  
niesz ka'ę t'wa i śmierci.

## Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przepleciony został eliminacyjnymi zawodami strzeleckimi, jakie odbędą się na wszystkich strzelnicach z okazji IV narodowych zawodów strzeleckich w Toruniu: Poza tem jak w każdą sobotę i niedzielę króluje na boiskach piłka nożna. Najważniejszym i najciekawszym meczem będą zawody Ł. K. S. — Hasmonea, które dla Łodzi stanowią chwilę przelomową, gdyż wyjaśni się wreszcie stosunek Ł. K. S. do Ligi, gdyż Hasmonea znajduje się na 12 a Ł. K. S. na 13 miejscu. Zwycięzca zajmie definitywnie najprawdopodobniej 13 miejsce.

Zawody odbędą się na boisku Ł. K. S. o godzinie 4,30 p. p., przedmecz Hasmonea — Kraft.

Inne mecze przedstawiają się następująco:

Dziś: boisko D.O.K., godzina 16,30 Union — Hakoah, sędzia Piotrowski.

Boisko D.O.K., godz. 14,30 Union II — Hakoah II, sędzia Busiakiewicz.

Boisko w Kaliszu, godz. 17, Z. K. G. S. — K. K. S. sędzia Kryszak.

Jutro: boisko D. O. K., godzina 11 W. K. S. — Ł. K. S. p. Bira.

Boisko D. O. K. godzina 9 Ł. K. S. — W. K. S. II, sędzia Przybyłski.

Boisko D. O. K. godzina 16,30 Ł. T. S. G. — P. T. C., sędzia Grajwoda.

Boisko Ł. K. S. godzina 11 Orkan — Sokół, sędzia Lange.

Boisko Ł. K. S. godzina 9 — Kraft — Szturm, sędzia Al. Kowalski.

Boisko Ł. K. S., godzina 14,30 — Hasmonea — Kraft, sędzia Cichoski.

Boisko przy Wodnej, godzina 11 W. dzew — Prosa, sędzia Hanke.

Boisko przy Wodnej, godzina 9 Oratorium — TUR, sędzia Kozielski.

Boisko w Pabjanicach, godz. 11 Sokół — Burza, sędzia Rakowski.

Boisko w Zgierzu, godzina 17 Gwiazda — Sokół, sędzia Sobociński.

Boisko w iPotrkowie, godzina 16 Lechia — Concordia, sędzia Szer.

Boisko w Kaliszu, godzina 11, Jurtrzenka — Hakoah, sędzia Szwarz.

Boisko przy Wodnej, godzina 16,30 Turyści — G. M. S., sędzia Izrael.

Boisko przy Wodnej, godzina 14,30, Rapid — S. S. K. M., sędzia Mazowita.

### Strzelectwo.

Dziś i jutro na wszystkich strzelnicach odbywać się będą eliminacyjne zawody strzeleckie i tak: na strzelnicy Ł. K. S., Aleje Unii 2, strzelanie z broni małokalibrowej na 50 mtr., na strzelnicy W. K. S., strzelanie z broni krótkiej, woj skowej i dowolnej, na strzelnicy wojskowej przy szosie konstantynowskiej strzelanie z broni myśliwskiej. Początek zawodów, dziś o godzinie 14-ej, jutro o godzinie 8 rano.

## Sekcja koszykowa „Hasmonei” została znacznie wzmocniona.

Świetnie się rozwijająca sekcja piłki koszykowej przy ZGS. Hasmonea pozyskała w tych dniach trzech nowych zawodników, którzy powrócili ze studjów z

zagranicy. Dowiadujemy się również, że prezes Kl. Sp. Hasmonea ławnik Joel powrócił z urlopu zdrowotnego i objął kierownictwo klubu.



IX Olimpiada lekkoatletyczna — największy akt Igrzysk Olimpijskich — została ukończona i można już dziś zrobić bilans. W dalszym ciągu figurowała przeważnie na maszcie olimpijskim chorągiew U. S. A., aczkolwiek od czasu olimpiady paryskiej państwa europejskie uczyniły poważny krok naprzód. I nie znaczy to, że starzy przeciwnicy Ameryki Anglia i Finlandja poczynili postępy, lecz powstał nowi konkurenci jak Niemcy, Kanada i Japonia, którzy wyrwali yankesom niejedyn punkt.

Ameryka osiągnęła 173 punktów, t. zn. mniej, aniżeli w Paryżu, ale znacznie więcej, aniżeli Finlandja i Anglia razem (147 punktów). Jeżeli jednak zaliczymy wszystkie punkty zdobyte przez narody europejskie, to otrzymamy, imponującą cyfrę 292.

Suma zdobytych naogół punktów wynosi 550, a więc Europa zdobyła więcej jak połowę.

Kanadyjskie lekkoatletki odniosły bodaj największy sukces w ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych. Był to zresztą sukces nie tylko sportowy. Już w pierwszych dniach Igrzysk zwróciła uwagę publiczności, prasy i fotografów zgrabna sylwetka zawodniczki kanadyjskiej miss Catherwood, której czarujący uśmiech i elastyczne ruchy wzbudziły ogólną uwagę. To też nieoficjalnie zdobyła tytuł królowej piękności Igrzysk Olimpijskich.

Skoki wzwyż dla pań zostały ukończone. „Recode du monde 1,59 mtr.” ogłasza biuro komitetu. Chorągiew została wciągnięta na maszt. Boisko opuszcza wraz z innymi zawodniczkami panna Ellen Catherwood. Naraz huragan oklasków — to publiczność składa hold panie Catherwood za jej czarujący wygląd.

Po zwycięstwie Williamsa na 200 mtr. rozgrywały się w stadionie olimpijskim niewidziane sceny. Kilku kanadyczyków rzuciło się z krzykiem z trybuny zawodniczej na stromy tor kolarski, by dostać się do swego rodaka.

Jeden ze śmiałków skoczków zwał się wprost głową na beton z wysokości paru metrów, lecz zerwał się potłuczony i mimo oporu jaki stawiali policjanci wziął udział w tryumfalnym obnoszeniu owiniętego w sztandar Kanady Williamsa po boisku.

W Niemal cała prasa zagraniczna zamieściła zdjęcie naszej mistrzyni, p. Konopackiej, wyrażając się o niej b. zaszczytnie. Echem świetnych sukcesów naszej zwycięzcy w Amsterdamie, są liczne zaproszenia skierowane do niej na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W biegach nie powiodło się na obecnej olimpiadzie yankesom. Ameryka zdobyła tylko jedno pierwsze miejsce (400 mtr.), Finlandja zagarnęła 4 zwycięstwa Anglia i Kanada po 2, Afryka Południowa 1. Jest to chyba jaskrawym dowodem, że hegemonja U. S. A. w biegach należy do przeszłości.

### Program olimpiady kobiecej.

Na kongresie federacji uchwalono następujący program olimpijskich konkurencji kobiecych na Olimpiadę w Los Angeles w roku 1932: 100 m., sztafeta 4 x 100 m., 80 m. płotki, skok wzwyż, rzut dyskiem i rzut oszczepem.

Odpada zatem bieg 800 m., a na jego miejsce wchodzi bieg przez płotki, w którym mamy tak wybitną zawodniczkę, jak panna Schabińska z Legii.

## Skład Warszawianki przeciwko Turystom.

Jak się dowiadujemy w składzie Turystów podanym przez wczorajszy „Express” ma zająć zmiana, mianowicie pozycję środkowego napastnika zajmie Hermans, a nie Frydman.

Jak się dowiadujemy, Warszawianka zamierza wystąpić na niedzielnym meczu z Turystami w odmłodzonym nieco składzie ataku. Skład ustalono następujący: Domański, Zwierz I, Wroblewski, Fijałkowski, Zwierz II, Habr I, Hasebusch, Pilisek, Czenajch, Zaborowski, Luxenburg II.

## Dzisiejsze i jutrzejsze rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy A.

Na boisku DOK. gra dziś Union z Hakoahem. Spotkanie to zapowiada się nie zwykle interesująco ze względu na sytuację Unionu, któremu grozi spadek do niższej klasy i który dołoży niewątpliwie dużo starań by jakoś wybrnąć z groźnej sytuacji. Zielonym brak w r.b. szczęścia w rozgrywkach mistrzowskich.

W dniu jutrzejszym łodzianie goszczą na swych boiskach trzy drużyny prowincjonalne: PTC., Sokół, oraz poraz pierwszy w obecnym sezonie Prosnę kaliską.

O Prośnie przed jej debiutującym występem nie da się nic konkretnego powiedzieć. Narazie grozi sympatycznemu ze społowy kaliskiemu muirowany spadek do niższej klasy. Czy gościom poszczęści się na boiskach łódzkich pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie Widzewowi nie przyjdzie z łatwością zwyciężyć Prosnę.

Orkan zmierzy się z Sokółem zgierskim. Faworytem jest zespół karolewski ale niespodzianka nie jest wykluczona, tymbardziej że Sokół lubi płać figle.

Niezwykle ciekawie zapowiada się spotkanie WKS-u z ŁKS. IB. obydwie drużyny znajdują się w dobrej formie, lecz WKS. ma wyjątkowe szczęście do czerwonych.

Popołudniu równocześnie ze spotkaniem drużyn extra klasy odbędzie się ciekawe zawody ŁTSG. — PTC. i Turyści — GMS.

ŁTSG. nie powinno lekceważyć gości pabjanickich, którzy posiadają w swym składzie kilka wybitnych jednostek jak Rybak „Kizdat”, Doradzińska i t. d.

Drużyna Turystów niema szczęścia do Grona. I tu faworytami są fioletowi lecz GMS. pomny stawki tego meczu niewątpliwie dołoży dużo starań, by choć zarobić 1-en punkt.

Dzisiejsze i jutrzejsze zawody zapowiadają się więc wcale ciekawie, a wyniki niewątpliwie zmienią znacznie oblicze tabeli.

## Nie Stollenwerk, lecz Durka gra przeciwko Hasmonei.

Jutro na mecz z Hasmoneą ze Lwowa Czerwoni wystąpią w następującym składzie: Piltz, Galecki, Cyll, Trzmiel, Jasiński, Durka, Moskal, Król, Aldek, Śledź. Zatem skład normalny z tą tylko różnicą, że miejsce Stollenwerka zajmie Durka.

## Piętkiewicz wrócił do Polski.

Dowiadujemy się, że świetny biegacz łotewski Piętkiewicz polak z pochodzenia, zamierza wrócić do Polski na stałe. Piętkiewicz osiągał ostatnio świetne czasy na 5 km. (około 15:10), a na olimpiadzie zakwalifikował się do finału. W roku ubiegłym Piętkiewicz zdołał pokonać w Warszawie mistrza Polski ś.p. A. Freyera.



# Gilzy „WENECAJA”

posiadają w ustniku najlepszą filtrowaną watę, dzięki której organizm palacza chroniony jest przed trującymi składnikami dymu tytoniowego, a jednocześnie niczem nie zmienia aromatu i smaku papierosa. **Spróbujcie, osądźcie sami.**

## MIMOZA

Pocz. seansów w dni powszedn. od g. 5.30, 7.30, 9.15, w niedz. o 3, 4.30, 6, 7.30, 9.30

Dzisiaj wielka premiera arcydzieła włoskiego filmu

## „Pani nie chce dzieci”

W rolach głównych: Szampańska MARJA CORDA w roli modnej żonczki. Pełna pikantnej DINA GRALLAPOL. Bajeczna TRUDE HESTEBERG, jako roztańczona teściowa. Niezrównany HARRY LIEDTKE w najlepszej swej kreacji.

Nad program:

„Morty wezel” z udziałem artyst. scen. polsk.

**Dr. med. Rózaner**  
Dzielnia № 9.  
Tel. № 28-98.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8  
Leczenie lampą kwarcową  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.  
Dla Pań od 3-5 po poł.

**Doktor Klinger**  
Choroby weneryczne, skórne i włosów  
leczenie lampą kwarcową.  
Andrzeja Nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów  
Wniedziale i święte od 10 - 12

**Dr. med. Lubicz**  
Legielniana 43  
Tel. 41-32.  
powrócił.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.  
Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. JAN POLAK**  
Chor. wewnętrzne  
Andrzeja 43  
telefon 64-21.  
Przyjmuje od 11-12

# SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program!

I. **PENSJO NARKI**

Romans studentek dzisiejszej doby, na tle budzącej się pierwszej miłości i pierwszych namiętności.

MIĘDZYNARODOWA OBSADA

**Greta Mosheim**  
Vala de Lys, M. Steingritt,  
Angelo Ferrari, A. Korff.

II. **„KSIĘŻNICZKA MARY”**

Dramat erotyczny w 12 aktach, według powieści głośnego pisarza rosyjskiego LERMONTOWA.

Główne role kreują artyści moskiewskich i kaukaskich teatrów

**Helena Czarska**  
**Tamara Bołkwadze**  
**Bella Bielecka**  
**N. Prozorowski**  
**G. Dawidaszwili**

ILUSTRACJA MUZYCZNA POD BATUTĄ A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek o godzinie 3-iej po poł.

Od godz. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

**Dr. med. BRAUN**

powrócił  
Południowa № 23  
tel. 40-26  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)  
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp

**Doktor W. Zagunowski**  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
**POWRÓCIŁ**  
Gdańska 42.  
godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2.45 i 8-9 w.

**Dr. med. M. GLAZER**  
ul. Zielona № 6.  
Telefon 45-49.  
Chor. skórne i weneryczne.  
Przym. od 8-9 1/2, 12-2 7-8 wiecz.  
przyjmuje od 6-9 w niedziale do 3-6

**Dr. HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 2**  
do 10 r. 1-2 i 4-7 dla pań spec. od 4-5 dla niezdolnych ceny leczenia

**Lekarz - dentysta F. HOROWICZ**  
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-iej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

**Porada 3 złote**  
Wizyty na miesiąc.  
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiela świetlna. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.  
W niedziale i święta do godz. 2 po p.

## Dr. H. RAKOWSKI

choroby wewnętrzne  
Zawadzka № 8, tel. 37-34  
**powrócił.**

## OSTATNIE NOWOŚCI!!

Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Ferrera i innych zaprezentujemy **1 zł. miesięcznie** tylko w nowo utworz. czyteln. „OSWIATA” Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna 1-sze piętro

## Doktor Sołowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Piotrkowska 99,  
TEL. 44-92

przyjmuje od 1-4 po poł. i 8-9 wiecz.

potrzebna lepsza dziewczyna do 9-cio miesięcznego dziecka. Zgłaszać się g. 7 wiecz. ulica Zielona 65, m. 19 III piętro. 30

obuwie, firanki, swetry, bielizna manufaktura na raty tania „Kredyt” Nawrot 15, 1-e piętro, front. 31

zaginęła koza ciemno-brązowa z różkami z koziokiem ciemno-szarym bez różków, ktoby odprowadził lub wskazał otrzyma 10 złotych jako wynagrodzenie. Stara Mania, Chmielna 14 Górczyny.



ZAWADZKA 8

**ZAWIADOMIENIE.**  
Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klientele, iż z dniem 11 b. m. otwieramy Zakład Fryzjerski Damski i Męski podług ostatnich wymagań techniki i higieny przy ul. Zawadzkiej № 8

## p. i. Józef i Leokadja

którzy wystąpili ze spółki zakł. fryzjerskiego przy ulicy Piotrkowskiej 25 w podwórzu.

Polecamy się łaskawym względem Sz. Klienteli

**Józef i Leokadja Podstawczyńscy.**

**JEDYNY SPECJALNY (OD 1863-EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD KEFIRU LECZNICZEGO KSIGALINY**

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAJA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. HARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

## DR. MED. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickie  
Tel. 29-45

Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 3-6 pp

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

## SZERMASZYNE

TRAJBMASZYNE poszukuje do nabycia.  
Oferuje pod „J. 200” do adm. Rep.

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.  
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

## Prywatna Szkoła Powszechna Marii Wesoikówny

ul. Piotrkowska 84, przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Zapisy, informacje od 20-go sierpnia w godzinach od 10-iej do 12-iej.

## KUPIEC RUTYNOWANY

poważny znajdujący się w ciągłych rozjazdach między Łodzią a Paryżem wyjeżdża w tych dniach do Paryża i przyjmuje wszelkie komisje i zlecenia Nawrot 38a m. 4 rano i 1 piętro Godz. przyjęcia od 10-12 i 6-8.

## Fryzjer-(ka) damski

potrzebny na wyjazd na dobrych warunkach. Zgłosić się można zaraz u p. Najmana ul. Podrzeczna 7.

## Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, telefony redakcji 27-34, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

## Ogłoszenia:

Godziny przyjęć redakcji 6-7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrówy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetrówy (na stronie 4 szpalt). Zareczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej